

PROTOKOŁ Nr 5/2015  
z posiedzenia wspólnych Komisji Rady Gminy  
z dnia 15 kwietnia 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli:

- a) 5 członków Komisji Kultury i Oświaty – wszyscy obecni
- b) 5 członków Komisji Infrastruktury i budżetu – wszyscy obecni
- c) 4 członków Komisji Rewizyjnej – wszyscy obecni
- d) Piotr Paczesny – Przewodniczący Rady Gminy
- e) Iwona Warkocka – Wójt Gminy
- f) Radosław Krawczyk – Sekretarz Gminy
- g) Karol Żukowski – asystent
- h) goście wg listy obecności

Temat posiedzenia:

Zapoznanie się z planem inwestycji pn. „Budowa farmy wiatrowej w okolicach Budowa” w związku z kontynuacją plac planistycznych.

Posiedzenie otworzył i mu przewodniczył Krzysztof Badowski – Wiceprzewodniczący Rady Gminy.

Przywitał przybyłych na posiedzenie.

Na wstępie oddał głos p. Iwonie Warkockiej.

Wójt poinformowała, że dzisiejsze posiedzenie wszystkich Komisji Rady Gminy poświęcone jest planowanej budowie farmy wiatrowej w okolicach miejscowości Budowa. Dla tej inwestycji jest częściowo przygotowana dokumentacja. Spotkanie w tym temacie odbywa się na prośbę pani inwestor i radnych. Poprosiła Sekretarza Gminy o przedstawienie obecnego stanu prawnego tej inwestycji.

Sekretarz Gminy z uwagi na fakt, że od 1 kwietnia sprawuje tę funkcję przedstawił się. Poinformował, że na obecną chwilę zaawansowane są prace planistyczne przy planie miejscowego zagospodarowania dla wnioskowanego obszaru pod względem lokalizacji turbin. Z informacji jakie uzyskał wynika, że w Urzędzie jest gotowy projekt planu, który wymaga dalszego procedowania. Plan powinien być wyłożony do wglądu celem składania wniosków. Plan został opracowany bez wprowadzenia zmian w studium. W związku z tym inwestor musiał powrócić do wprowadzenia zmian w studium. Miejscowy plan zagospodarowania musi odzwierciedlać zapisy zawarte w studium. Inwestor powrócił do prac nad studium. Dokonano zmian w studium i obecnie inwestor może przystąpić do procedowania planu miejscowego. Plan podlega nowej procedurze uzgodnieniowo – opiniującej. W innym przypadku uchwałę o przyjęciu planu zakwestionuje Wojewoda.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zwrócił się z zapytaniem, czy musimy wrócić do studium?

Sekretarz poinformował, że nie, gdyż mamy przyjęte zmiany do studium. W studium te obszary są wskazane pod inwestycje wiatrowe. Prosi, by pamiętać, że studium nie jest planem i nie stanowi prawa miejscowego. Inwestor przystąpił do opracowywania planu bez dokonania zmian w studium. Obecnie, po dokonaniu zmian w studium można przystąpić do procedowania planu. Opracowany plan został zawieszony w czasie w związku z jego opracowaniem przed wprowadzeniem zmian w studium. Były procedury do starego planu, gdy jeszcze w studium te tereny nie były wskazane pod inwestycje wiatrowe.

Radny P. Pałubicki uważa, że w posiedzeniu powinna uczestniczyć p. D. Matyszewska –

inspektor, która zna dokładnie zagadnienie, gdyż uczestniczyła w pracach przy jego powstawaniu.

Radna B. Sikora zwraca uwagę, że nadal nie rozumie tematu dzisiejszego posiedzenia? Nie wie nad czym Rada ma dzisiaj dyskutować? Czy tematem przewodnim jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy mają być wiatraki, czy nie?

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni powinni wytyczyć, nakreślić kierunek rozwoju obszarów wokół Budowa. Prosi by Radni przy rozważaniu tego tematu pamiętali o dochodach jakie z tego tytułu mogłaby osiągnąć Gmina.

Radna W. Masłyk poinformowała, że na ten temat rozmawiała ze swoimi wyborcami. Chce przekazać swoje uwagi.

Radna B. Sikora prosi o informację dotyczącą tematu dzisiejszej dyskusji. Zwraca się z zapytaniem, czy poprawiony plan idzie do dalszego procedowania?

Sekretarz poinformował, że po zakończeniu dzisiejszego spotkania oczekuje się odpowiedzi na pytanie, w którym kierunku idziemy, czy przystępujemy do dalszego opracowania i procedowania planu miejscowego, czy odstępujemy od tej inwestycji? Oczekuje się odpowiedzi, czy wolą Rady jest pójście w tym kierunku.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił p. Matyszewska o wskazanie na mapie terenów, które mają być objęte inwestycją wiatrową.

D. Matyszewska zaprezentowała zebrany teren w okolicy Budowa, które wskazał inwestor pod tę inwestycję.

B. Sikora zwróciła się z zapytaniem, ile sztuk wiatraków ma tam być ulokowanych zgodnie z planem, o ich wysokość i moc.

D. Matyszewska poinformowała, że ma tam powstać 20 turbin wiatrowych. Pozostałych danych nie może podać, gdyż na obecnym etapie tych danych nie zna.

Sekretarz poinformował, że na etapie studium takich parametrów się nie podaje.

Radna B. Sikora zwróciła się z zapytaniem, jakie parametry były zakładane na etapie planu?

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski oddał głos inwestorowi.

P. Buchacz poinformował, że nie ma takiej wiedzy. Uczestniczy w dzisiejszym posiedzeniu w zastępstwie matki. Poinformował, że w stosunku do planów pierwotnych wszystko uległo zmianie. Przystępując do lokalizacji w okolicach Budowa farmy wiatrowej zakładano powstanie 25 turbin. Obecnie zeszli do 20 turbin. Na wniosek mieszkańców zrezygnowano z najbardziej kontrowersyjnych lokalizacji. Nie potrafi także powiedzieć jaka będzie ilość turbin po dokonaniu wszystkich uzgodnień.

P. T. Bola – mieszkaniec Budowa poinformował, że jest za tą inwestycją. Poinformował, że zaangażował się w zbieranie podpisów popierających tę inwestycję. Zebrał ponad 200 podpisów popierających tę inwestycję. On widzi korzyści dla gminy i Budowa z chwilą realizacji inwestycji. Od początku uczestniczy w spotkaniach dotyczących tego tematu. Odbywały się w tym temacie konsultacje z mieszkańcami. W ich wyniku zmniejszono liczbę planowanych turbin. Odbyło się to na zasadzie kompromisu. Część mieszkańców nadal widzi problem. Uważa, że znaczna część mieszkańców jest skłonna taką inwestycję zaakceptować.

P. A. Olik – mieszkanka Budowa poinformowała, że jako przeciwniczka tej inwestycji zebrała wraz z innymi osobami 229 podpisów mieszkańców Budowa przeciw tej inwestycji, w tym podpisy właścicieli gospodarstw rolnych. W okolicznych miejscowościach (Niepogłędzie, Gałęzów) także zbierano podpisy przeciw inwestycji. Razem dało to ponad 400 podpisów .

Przewodniczący Rady P. Paczesny poinformował, że p. Buchacz przedstawiła Radnym propozycje rozmieszczenia turbin. Z tego rozmieszczenia wynika, że najbliższa turbina jest planowana do lokalizacji w odległości 500 m od najbliższych zabudowań. Na tym

posiedzeniu chciałby dowiedzieć się, czy adni są skłonni zaakceptować przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego tego obszaru przy odsunięciu najbliższej turbiny na odległość 1 km od zabudowań? Taka inwestycja jest nam potrzebna. Do chwili obecnej nie usłyszeliśmy nic na temat wpływów. Poinformował, że Radni nie chcą podejmować decyzji wbrew woli mieszkańców.

Pan. H. Ulinowicz zwrócił się z zapytaniem, na podstawie czego ustalono odległość 1 km usadowienia najbliższej turbiny od zabudowy? Nadmienił, że współpracuje z kilkoma stowarzyszeniami, które walczą z inwestycjami wiatrowymi. Przed dzisiejszym posiedzeniem pokazano mu pismo Stowarzyszenia „Wiatr w Żagle” - widział je po raz pierwszy. Zapoznał się z jego treścią. To pismo będzie jeszcze przedmiotem dyskusji. Pismo z dnia 14.04.2014 r. było skierowane do Wojewody. Wojewoda pomimo tego nie znalazł uchybień. Ma doświadczenie w tym temacie. Jako Stowarzyszenie pomagają wielu osobom i dzięki ich pracy wiele planów i studiów poszło do kosza. Zwrócił się z zapytaniem, czy urząd ma wiedzę, czy Wojewoda zawiadomił Prokuraturę? Ona patrzy na ten temat prawnie. Czy Prokuratura bada ten temat? Ma nadzieję, że Sekretarz potwierdzi, że jeżeli wnioskodawca prosi, to należy powiadomić inne instytucje do tego upoważnione do zbadania sprawy. Z tego, co się orientuje w tej gminie zmienił się Wójt, jego zdaniem to dobrze. Zacytował fragment pisma Stowarzyszenia Wiatr w Żagle do Wojewody „ uważamy, że Wójt dopuścił się naruszenia prawa .....” jego zdaniem jest to zawiadomienie. Uważa, że należy zainteresowanym udzielić odpowiedzi. Zwrócił się z zapytaniem, czy obecni na sali mają wiedzę w tym temacie? Jego zdaniem prezentowane studium zawiera wiele wad. Poinformował, że w przyszłym tygodniu wpłynie do Urzędu wezwanie do uchylenia tego studium. Rozumie mieszkańców, którzy są za inwestycją wiatrową, ale cały czas chce się dowiedzieć na jakiej podstawie ustalono ten 1 km? Z tego, co on wie i na podstawie badań 1 km to zbyt mała odległość.

Przewodniczący Rady P. Paczesny poinformował, że o odległości 1 km od zabudowań powiedział na podstawie swojej wiedzy. Sądzi także, że mieszkańcy będą w stanie zaakceptować tę propozycję. Całą procedurę należy przeprowadzić zgodnie z prawem. Wie, że na chwilę obecną nie ma w naszym kraju dokumentu, który określałby odległości turbin od zabudowań. Nadmienił, że studium nie jest prawem miejscowym ale wytycza kierunki rozwoju gminy.

Sekretarz zgodził się, że wszyscy tworzymy wspólnotę samorządową. Gmina ma władztwo planistyczne. Ta sprawa toczy się już od dłuższego czasu. Przeprowadzane były konsultacje społeczne odnośnie odległości. Odnośnie pisma, o którym mówił przedmówca, to zauważył, że jeżeli pan skierował pismo do Wojewody, to sądzi, że Wojewoda się tym zajmie. Zdaje sobie sprawę, że Pan na tej płaszczyźnie toczy wiele spraw z Wojewodą, który skieruje je zgodnie z kompetencjami. To procedura poza naszym urzędem. My teraz zajmujemy się ustaleniem, czy elektrownie wiatrowe są zgodne z racjonalną gospodarką przestrzenną z punktu naszego widzenia oraz czy będą opłacalne i czy zaspakajanie potrzeb naszych mieszkańców kierujemy we właściwym kierunku?

P. H. Ulinowicz zauważył, że jeżeli Sekretarz, który w tej chwili powziął informację, że poprzedni Wójt tej Gminy popełnił wykroczenie, jako współpracownik p. Wójt doloży wszelkich starań i powiadomi właściwy organ by zbadał, czy zarzut stawiany przez Stowarzyszenie jest uzasadniony? Nie jest prawnikiem i nie zna wszystkich przepisów, ale orientuje się, że jest przepis, który mówi, że organ, który powziął wiedzę jest zobowiązany powiadomić odpowiednie organy, a taką wiedzę powzięliście. Uważa, że należy mieszkańców zapoznać ze stanowiskami Ministerstwa Zdrowia, o ich stanowisku w sprawie odległości gospodarstw od najbliższych turbin (2 – 4 km), stanowiskiem Sanepidu a także innymi opracowaniami w tym zagadnieniu. Poinformował, że rozumie

inwestorów, którzy chcą korzystać z energii wiatrowej. Poinformował kto jest największym inwestorem w tej branży.

Sekretarz poinformował, że opracowanie, które jest w tutejszym urzędzie przeszło całą procedurę zgodnie z wymaganymi przepisami. Posiada wszystkie uzgodnienia. Odnośnie obowiązku powiadamiania odpowiednich organów w sprawie podejrzenia popełnienia wykroczenia zauważył, że p. Ulinowicz także chyba wie, że na nim jako czynnika społecznym także ciąży taki obowiązek powiadomienia odpowiednich organów i jak rozumie p. Ulinowicz podjął takie działania.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, kto jest autorem tego pisma?

Pan H. Ulinowicz poinformował, że Stowarzyszenie.

Radny P. Pałubicki zauważył, że jeżeli Stowarzyszenie ma taką wiedzę, to powinno wystąpić do prokuratury.

Pan H. Ulinowicz poinformował, że wystąpi o kopie protokołu z wypowiedzią Sekretarza, że ma to załatwić społecznie.

Pan R. Kalisz odnośnie aspektu społeczno – ekonomicznego zauważył, że studium określa tylko obszary, na których mogą stanąć instalacje wiatrowe. To wcale nie oznacza, że one tam staną. To nie oznacza, że potencjalnie mają tam stanąć wiatraki o wysokości 200 m i mocy 3,5 Mg Wat, jako instalacje najbardziej szkodliwe w inwestycjach wiatrowych i najbardziej degradujące środowisko. Obecnie w energii wiatrowej są rozwiązania nowszej generacji, również produkowane w Polsce, wiatraki o pionowej osi obrotu, które tak nie hałasują i nie wytwarzają takiej ilości ultradźwięków. Zadaje pytanie, dlaczego to prezentowane studium nie określa teoretycznych możliwości, bez definiowania możliwości wyboru technologii? Dlaczego ta Rada chce podjąć uchwałę intencyjną o opracowaniu planu miejscowego dla danego terenu tylko z możliwością postawienia tych wiatraków, które są w środowisku konfliktowe? 2- 3 lata temu przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia (już tam nie pracuje – lobbysta wiatraków) wypowiadał się, że na całym świecie ludzie żyją w zgodzie z wiatrakami. Obecnie okazuje się, że wszędzie rodzi się ruch przeciwników, także w Danii i Francji. Teren, na którym mają powstać wiatraki jest terenem chronionym przyrodniczo. Instytucje uzgadniające awizowało to. Zwraca uwagę, że elektrownia wiatrowa o wysokości 105 m o mocy akustycznej 4 decybeli generuje hałas na odległość 450 m. W takiej odległości nie może powstać żadna zabudowa mieszkaniowa, a jeżeli więcej wiatraków to odległość się zwiększa. Teren może być wykorzystywany jedynie jako tereny przemysłowe. Przedstawił wyliczenia p. Jaszczuka, który wskazuje, że koło o promieniu 450m (oddziaływanie hałasu) daje 63,5 hektara ziemi. Biorąc pod uwagę cenę m<sup>2</sup> ziemi budowlanej (ok.1,8 zł) to potencjalna turbina w przeciągu 30 lat daje straty w wysokości 50 mln złotych dla właściciela gruntu.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zwrócił się z zapytaniem, dla jakiego obszaru to wyliczenie było robione, w okolicy dużej aglomeracji, czy na innym terenie?

Pan. R. Kalisz poinformował, że cały czas mówimy o terenach wiejskich.

Pan. T. Bola poinformował, że w okolicach Budowa nie ma terenów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe.

Pan R. Kalisz zauważył, że każdy rolnik może na swojej ziemi pobudować siedlisko bez przekształcania ziemi. Właściciel gruntów będzie miał ograniczenia i poniesie straty finansowe. Z chwilą powstania wiatraków tereny będą zablokowane na 30 lat.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że w Budowie na pewno powstaną osiedla domków jednorodzinnych, czy szeregowych. Właściciele gruntów mają podpisane umowy z konsorcjami na ich budowę. Uważa, że jest to argument, by te wiatraki tam nie powstały. Tam są tylko grunty rolne.

Pan. R. Kalisz zwraca uwagę, że wydając zezwolenie na budowę takich wiatraków trzeba mieć świadomość, że ta decyzja dotyczy nie tylko gruntów inwestora ale także gruntów

pozostałych właścicieli.

Pan K. Żukowski zauważył, że biorąc pod uwagę wypowiedź przedmówcy, to wszyscy w Polsce powinni się teraz budować, gdyż ziemia w sąsiedztwie wiatraków jest bardzo tania. Jego zdaniem nie pokrywa się to w praktyce. Grunty w okolicach wiatraków nie są tańsze. On rozumie, że to jest argument, by tam nie powstały wiatraki. Każda ze stron ma swoje argumenty za i przeciw. Rada Gminy musi je wszystkie rozważyć i wyważyć, co dla nas najlepsze. To, co Pan przytoczył nie pokrywa się z praktyką. Prosi o konkretne przykłady.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski uważa, że w okolicach wiatraków cena ziemi wzrosła nawet o 50% .

Pan R. Kalisz poinformował, że posługuje się danymi statystycznymi dla województwa pomorskiego z których wynika, że cena gruntów budowlanych jest wyższa od gruntów przemysłowych o 80 zł. Zablockowanie tych gruntów na 30 lat pozbawia właścicieli możliwości ich przekwalifikowania. Te dane podaje dla wyobraźni.

Pan. T. Bola zauważył, że wiatraki mają powstać na gruntach inwestora. Inwestor na pewno zdaje sobie z tego sprawę.

Pan R. Kalisz zgadza się, że tereny, na którym mają stanąć wiatraki stanowią własność inwestora lub są przez niego dzierżawione ale oddziaływanie jest dużo większe i nie tylko na jego grunty.

Radny P. Pałubicki poinformował, że nie zgadza się z tym, że cena gruntów spadnie o 50 mln przez 30 lat. Zastanawia się skąd te dane, skąd to się wzięło? Grunty stanowią własność inwestora. Studium wskazuje kierunek rozwoju i nie określa jakie urządzenia mają tam stanąć. Takie dane zawiera się dopiero w planie. Prosi, by nie myli studium z planem. Mamy propozycję inwestora, który chce zbudować tam 17 turbin. Najbliższa odległość, to wg tej propozycji, odległość 587 m, my tu mówimy o odległości 1 km. Władztwo planistyczne należy do rady Gminy. Od nas zależny, czy zgodzimy się na propozycję inwestora, czy na 1 km. Doskonale zna Budowo. Wie, że część mieszkańców zgodzi się na propozycję inwestora – 587 m a druga część nie zgodzi się nawet na 2 km. Musimy ustalić za czym my jesteśmy. Następnym krokiem będą konsultacje w terenie. Obecnie dwie strony tego konfliktu będą wskazywały swoje argumenty za i przeciw. Brakuje opracowań osób niezależnych na temat odległości, czy oddziaływania ultradźwięków na zdrowie człowieka.

Pan R. Kalisz zauważył, że nie jest przekonany, by mówił o konkretnych wiatrakach mówiąc o studium. Dobrze zna problematykę opracowywania studiów i planów. Jeżeli chodzi o opracowania dotyczące wpływu odległości i ultradźwięków na zdrowie ludzkie, to poinformował, że w Polsce nie ma takich opracowań. Zaczynają się ukazywać opracowania naukowe na świecie, np. NASA. Natomiast jeżeli chodzi o zdrowie mieszkańców to Konstytucja naszego państwa w art. 4 mówi o dbaniu o zdrowie i życie naszych mieszkańców. Natomiast ustawa o ochronie środowiska mówi, że w przypadkach szczególnych, gdy mamy wątpliwości należy posługiwać się szczególną przezornością. Jeżeli chodzi o odległość 1 km dla 1 turbiny to można się zgodzić ale jeżeli będą 3 turbiny to już nie.

Sekretarz zauważył, że w dalszej dyskusji będzie gra argumentów przeciwników i zwolenników inwestycji. Uważa, że należy organom do tego uprawnionym pozostawić ocenę odległości, wpływu ultradźwięków i hałasu na zdrowie człowieka. Uważa, że te organy mają na ten temat wiedzę. Takich spraw, nawet z naszego terenu mają multum. W sąsiednich gminach nadal powstają inwestycje wiatrowe. Nasze studium jest kompletne. Jeżeli chodzi o plan, to niektóre czynności musimy ponowić i stąd nasze pytanie, czy angażujemy środki publiczne na to by ten plan dalej opracowywać z perspektywą korzyści (dochodu) dla Gminy. Z wiarygodnych informacji ( z Potęgowa)

wiemy, że dochód z 1 turbiny to 80 tys. wpływów do budżetu, co przy 17 turbinach daje co roku kwotę 1, 2 mln zł. Zadał pytanie, czy po takie pieniądze nie warto sięgać?

Radna B. Sikora zgadza się z Sekretarzem, by pozostawić to organom uzgadniającym. Brak przepisów dotyczących odległości. Uważa, że instytucje uzgadniające, takie jak RDOŚ będą patrzeć na wpływ tej inwestycji na środowisko, np. na monitoring przelotów ptaków lub na wpływ na krajobraz. Jej zdaniem, nie będą badać odległości od zabudowań. Jak rozumie z toczącej się dyskusji rolę Rady jest określenie, czy dalej idziemy z planem, jeżeli tak to pod jakimi warunkami? Z tego co rozumie, to Rada na tym etapie może zdecydować o odległości najbliższej turbiny od zabudowań. Czy to będzie 1 km, czy 2 to i tak będzie to odległość uznaniowa, niewynikająca z niczego z uwagi na brak przepisów w tym zakresie. Istnieją materiały, ekspertyzy, opracowania w tym temacie. Spodziewała się, że na dzisiejszym posiedzeniu zostaną zaprezentowane Radnym materiały mówiące o skumulowanym wpływie 17 czy 12 wiatraków na życie i zdrowie mieszkańców. Ma tu na uwadze wpływ hałasu. Jej zdaniem, o tym powinno się tu rozmawiać. Uważa, że spotkanie jest chaotyczne. Zwróciła się z zapytaniem, czy są dostępne takie opracowania lub ekspertyzy?

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że tak jak mówili przedmówcy takich opracowań nie ma a jak są to negatywne, bo tworzyli je ludzie, którzy są przeciwni wiatrakom. Podzielił się własnymi spostrzeżeniami z pobytu w okolicy potężnego wiatraka pod Postominem. Poinformował, że w odległości powyżej 300 m od wiatraka nie słyszał już szumu. Mieszka w Mielnie, do drogi wojewódzkiej ma 2 km i słyszy przy dobrych warunkach atmosferycznych szum samochodów. Budowa leży przy drodze wojewódzkiej i uważa, że jeżdżące tiry są bardziej uciążliwe. Zwraca uwagę, że Gmina Kobylnica i Postomino dalej idą w wiatraki.

Radna B. Sikora zwróciła uwagę, że w Płaszewie zrezygnowano z lokalizacji nowo planowanych turbin. Była na obszarach, na których są usadowione turbiny i zapewniła, że z odległości 800 m są one słyszalne. Uważa, że dzisiaj musimy ustalić konkretnie, czy chcemy tych wiatraków, czy nie. Jeżeli jesteśmy za, to mamy określić na jakich zasadach. Wypracowane stanowisko będzie wytyczną dla Urzędu Gminy. Uważa, że instytucje uzgadniające takie jak RDOŚ czy Sanepid nie wypowiedzą się w kwestii odległości.

Sekretarz poinformował, że nie zgadza się z tą wypowiedzią. Jego zdaniem instytucje uzgadniające analizują wpływ takiej inwestycji na życie człowieka. Pierwszym sitem jest analiza przy opracowywaniu studium zagospodarowania i planów. Kolejnym sitem jest badanie przedłożonej dokumentacji przy wydawaniu decyzji wydającej zgodę na realizację inwestycji.

Radna B. Sikora uważa, że jeżeli z dokumentacji będzie wynikała, że turbiny zlokalizowane są w odległości 1 km lub 2 km to instytucje uzgadniające nie będą tego analizowały.

Radny P. Pałubicki zastanawia się, czy inwestor będzie zainteresowany budową farmy wiatrowej w przypadku odsunięcia najbliższej turbiny od zabudowań gospodarczych na 1 km? Czy pójdzie dalej w opracowywanie planu, czy uzna, że ta inwestycja jest dla niego nieopłacalna i nie ma sensu? Jeżeli inwestor podejmie decyzję o kontynuacji prac, to my jako Radni będziemy musieli dokładnie śledzić, czy wszystkie decyzje podejmowane są zgodnie z literą prawa. Dokładnie będziemy musieli analizować opinie instytucji uzgadniających. Obecnie dochodzi jeszcze opinia Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego z uwagi na lokalizację Tarczy Antyrakietowej w Redzikowie. Nie sądzi, że się zgodzą na tę inwestycję. Zastanawia się, czy w chwili obecnej nie towarzyszą nam zbyt duże emocje. Zadaje krótkie pytanie, czy inwestora zadowoli 1 km, czy nie? Jeżeli tak, to przystępujemy do dalszego opracowywania planu zagospodarowania przestrzennego zgodnie z wszelkimi przepisami prawa. Uważa, że ta dyskusja jest przedwczesna i wytwarzają się

niepotrzebne emocje. Sądzi, że świadomość mieszkańców Budowa też będzie inna jak wiatraki zostaną odsunięte na 1 km. Uważa, że w trakcie konsultacji będzie można wiele wyjaśnić.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zwraca uwagę na fakt, że Gmina nie jest w dobrej sytuacji finansowej jak gmina Kobylnica. Te środki na pewno są potrzebne dla realizacji zadań, jakie stoją przed Gminą. Nasza Gmina nie ma rozwiniętego przemysłu, budownictwa mieszkaniowego czy handlu.

Pani A. Olik zwróciła się z pytaniem do Radnego Pałubickiego, czy to prawda, że on stawia wiatrak na swoim terenie?

Radny P. Pałubicki poinformował, że tak, na swoje potrzeby. Planuje postawić 1 wiatrak o wysokości 20 m o mocy 50 kW.

Pani A. Olik zwróciła się z zapytaniem, czy nie należałoby przeprowadzić referendum w tym temacie a nie tylko konsultacje?

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zwrócił uwagę, że decydując się na referendum w sprawie wiatraków w Budowie mamy możliwość wypowiedzenia się wszystkim mieszkańcom Gminy, bo taka jest idea referendum. On jest za takim rozwiązaniem.

Pan T. Bola zauważył, że zwolennicy tej inwestycji byli za referendum dużo wcześniej. Uważa, że teraz jest za późno.

Pani A. Olik poinformowała, że nie nalegali na referendum, gdyż były władze tłumaczyły, że wygeneruje ono duże koszty dla Gminy.

Pani G. Marcinkowska – Prezes Stowarzyszenia, które w założeniu ma walkę z inwestycjami wiatrowymi ze Starego Jarosławia wskazała, że zamieszkuje w okolicy, gdzie powstało 120 turbin wiatrowych. Bardzo często uczestniczy w takich spotkaniach. Mieszkańcy gminy Darłowo otoczeni są wiatrakami. Prosi, by Radni mieli świadomość, że tworzą prawo miejscowe, cały ciężar spadnie na nich gdyż są władni do podejmowania decyzji. Ona jest właścicielką dużego gospodarstwa rolnego nastawionego na hodowlę krów. Stado składa się z 300 krów. Są to krowy szkockie, długowłose, stojące cały rok na powietrzu. Chciała się podzielić spostrzeżeniami z obserwacji jakie poczyniła w ostatnim okresie. Poinformowała, że u krów często dochodzi do poronień, cięższe są mnogie – przeważnie bliźniacze, młode zwierzęta padają. Wcześniej nie było takich zjawisk, Nie są znane powody tych zjawisk. Przez cały czas trwają badania tych zjawisk. Badania prowadzi Akademia Przyrodniczo – Techniczna w Bydgoszczy. Wyniki badań będą znane za rok. Nie twierdzi, że przyczyną jest lokalizacja turbin, ale wcześniej takie zjawiska nie występowały tak często. Ona sama ma problemy z sercem i dlatego dzisiaj się spóźniła. Po roku, od powstania farmy ma problemy z migotaniem przedsionków. Powinna być w szpitalu ale obiecała, że będzie, a stara się dotrzymać słowa więc na własną odpowiedzialność nie położyła się w szpitalu. Uważa, że występuje za dużo zbiegów okoliczności. Także nie wie, czy powodem jest lokalizacja wiatraków. Ona przestała nocować w swoim domu. Bardzo często nocuje u córki. Decyzji o budowie tej farmy wiatrowej nie można już cofnąć. Farmy na terenie gminy Darłowo powstały nielegalnie. Radni z Wójtem „przepchnęli” wszystkie uchwały w tej sprawie mimo że studium i plany zawierały wiele wad. Pan Sekretarz twierdzi, że w sprawie wiatraków mają się wypowiedzieć odpowiednie władze. Ona zadaje pytanie, jakie? Ten temat dotyczy mieszkańców tamtego terenu nie władz. W tym zakresie nie ma stosownych przepisów, obowiązują takie przepisy, jakie Wy tu ustalicie. To na Radnych będzie ciążył ciężar podjętych decyzji.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni znają swoje obowiązki.

Pani G. Marcinkowska zwraca uwagę, że przedmówca wspominał, że gdy jechał to coś słyszał. Prosi, by w takiej okolicy wybudował sobie dom i zamieszkał na stałe. Uważa, że świadomość mieszkańców w tej materii jest niska a władzom nie zależy na ich

uświadamianiu jak to naprawdę działa. Pani inwestor nie będzie traciła na wartości gruntów, ona będzie czerpać zyski w postaci dotacji czy dofinansowań. Ludność będzie tracić zdrowie.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski prosi o zakończenie wypowiedzi.

Pani G. Marcinkowska zwraca uwagę, że Radni zastanawiają się skąd wziąć pieniądze na różne inwestycje, utrzymanie gminy? Uważa, że każdy kto decyduje się o ubieganiu na stanowisko wójta czy radnego winien zdać sobie sprawę z tego co chce wnieść. Zapewniła, że wiatraki pieniędzy nie dadzą.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił o skończenie dyskusji i pozostawienie uwag dla siebie.

Radny W. Leśniewski zwrócił się z zapytaniem do przedmówczyni o: wielkość arealu gospodarstwa, czy na swoich gruntach ma wiatraki, o odległość najbliższego wiatraka od zabudowy?

Pani G. Marcinkowska poinformowała, że prowadzi gospodarstwo o areale 200 ha. Na swoich gruntach nie ma wiatraków. Zamieszkuje w odległości 450 – 500 m od najbliższego. Pierwsze wiatraki były małe. Farmy wiatrowe zablokowały rozwój jej gospodarstwa, na którym pracuje od 40 lat. Dzieci także mają swoje zakłady na terenie kraju, nie wyjechały za granicę, dają zatrudnienie.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił o mówienie na temat.

Skarbnik zwrócił się z zapytaniem, w jakiej odległości od zabudowań są wiatraki w Klukach?

Pani G. Marcinkowska poinformowała, że jest to taka sama odległość.

Skarbnik sądzi, że w bliższej.

Pani G. Marcinkowska poinformowała, że pierwsze wiatraki na terenie gminy Darłowo powstały w Cisowie. Były to małe wiatraki. Ziemia w tamtej okolicy kosztowała 2 mln za 1 ha, teraz ludzie zostali z niczym bo zahamowano rozwój.

Skarbnik zwraca uwagę, że jest różnica pomiędzy odległością osadzenia wiatraków od zabudowy na terenie gminy Darłowo a proponowaną u nas oraz w ilości wiatraków.

Pani G. Marcinkowska zauważyła, że te proponowane pierwsze 17 turbin jest początkiem. Wiatraki łączą się, tak jak dzieje się pomiędzy gminami Sławno i Darłowo.

Radny W. Nierychlewski poinformował, że przygotowując się na dzisiejsze spotkanie w internecie przeczytał artykuł o budowie elektrowni wiatrowych. Jest tam informacja, że 99% gruntów objętych strefą oddziaływania może być wykorzystana rolniczo oraz do hodowli zwierząt. Ziemie mogą być dzierżawione, co daje dochód. Powodem padania krów może być inna przyczyna.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poprosił p. Marcinkowską, by zgłaszała się do dyskusji a nie przerywała mówcy.

Radny W. Nierychlewski zastanawia się, czy ta rasa nadaje się do hodowli w naszym klimacie. Odnośnie odległości, to zauważył, że w naszym kraju nie ma przepisów, które by to regulowały. Umownie przyjęto odległość 500 m. Uważa, że w związku z tym inwestor najbliższy wiatrak planuje postawić w odległości 580 m. Zastanawia się dlaczego mówimy o odległości 1 km. Może zrobić 600 – 1000 m i szukać kompromisu z mieszkańcami.

Pan H. Ulinowicz poinformował, że te tematy nie są mu obce. Są opracowania NASA – dobre. Spotyka się z mieszkańcami i pyta o odległości w jakich zamieszkują od turbin. Padają różne odpowiedzi od 800 do 1200 m. Namawia, by zrobić wycieczkę, nie informując pani Grażyny, na teren gminy Darłowo i porozmawiać z mieszkańcami. Mieszkańcy są przerażeni. To nie są odosobnione przypadki. Takie rozmowy przeprowadza z mieszkańcami różnych rejonów naszego województwa. To, że czegoś nie słyszymy, to nie znaczy, że nie ma wpływu na nasze zdrowie, Uważa, że żeby dochować należytej staranności przy podejmowaniu tak ważnych decyzji należy mieć pełną wiedzę.



Sekretarz zwrócił się z zapytaniem, czy przedmówca był w okolicy Włynkówka, w okolicach Specjalnej Strefy, gdzie stoją skomasowane 4 wiatraki, jeżeli tak, to jakie miał odczucia?

P. H. Ulinowicz poinformował, że był, odczucia miał różne.

Radny W. Leśniewski zauważył, że zmieniają się wymagania. Teraz nie wytyczylibyśmy żadnych dróg, gdyż mieszkańcy zaraz by nasze decyzje oprotestowali, toczyli sprawy sądowe. Udowadniali, że zabieramy im światło przyczyniamy się do powstania hałasu. Zwraca uwagę, że każda komórka działa na nasz mózg wysyłając promieniowanie. To co teraz by się porozumieć, mamy krzyczeć przez tutej? To jest postęp. Musimy dowiedzieć się, co mają gminy z tego tytułu, że mają wiatraki? Czy ludzie masowo chorują, co że zwierzętami, czy chorują psychiatrycznie? Uważa, że tego wszystkiego można dowiedzieć się w sąsiednich gminach, które świetnie się rozwijają dzięki wiatrakom. Zwraca się z zapytaniem co mamy z hasła „Kruszmy betony i sadźmy kwiatki” - nic, oprócz zapachu i wyglądu. Z tego nic nie ma.

Pan H. Ulinowicz zgadza się, że postępu się nie uniknie, ale czy musimy akceptować to co dawne kraje Unii? Dlaczego najpierw mamy truć tak jak zatruto Tamizę i będziemy czekać, że za 30 lat będzie lepiej. Jako przykład podał także degradację gleb leśnych w Niemczech. Uważa, że są inne rozwiązania technologiczne na pozyskanie energii. Zwraca uwagę, że ta decyzja nie jest na rok ale na 30 lat.

P. G. Marcinkowska poinformowała, że krowy są w porządku, nie powinny tak reagować. Wiatraki robią takie duże szkody a pożytku z nich mało.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że przedmówczyni ma świadomość tego, że szkody powstały w wyniku sąsiedztwa wiatraków więc sądzi, że wystąpiła do gminy o odszkodowanie do którego ma prawo.

Pani G. Marcinkowska poinformowała, że tak. Jest to jednak proces długotrwały. Walka jest jak walenie głową w beton. Zadała pytanie, czy będzie nas cieszył postęp i pieniądze jeżeli nie będzie zdrowia?

Radny P. Pałubicki zauważył, że też był hodowcą. Zwrócił się z pytaniem, co ta pani ma z tego, że hoduje taką rasę? Te krowy mają wpływ na ocieplenie globalne. Uważa, że są hodowane dla pieniędzy, bo hodowca dostaje dotacje.

Pani G. Marcinkiewicz poinformowała, że nie dostaje dotacji do swojej hodowli i prosi, by jej nie atakować.

Wiceprzewodniczący rady K. Badowski prosi o uspokojenie sytuacji.

Radny P. Pałubicki poinformował, że w poprzedniej kadencji byli pod Darłowem. Rozmawiali z mieszkańcami. Zapewnił, że decyzje nie są w tej sprawie podejmowane z za biurka. Rozmawiali z mieszkańcami mieszkającymi bliżej wiatraków i z tymi, co mieszkają dalej. Jego wniosek jest taki, że wiatraki nie przeszkadzają tym ludziom, którzy pracują, Przeszkadzają tym, co cały dzień spędzają pod sklepem. Na sali jest Sołtys Budowa, który jest za wiatrakami. Radna z Budowa jako przedstawiciel społeczeństwa też jest za, jeżeli będą oddalone o 1km od zabudowań. Wcześniej była wielkim przeciwnikiem tej inwestycji. Jako Radny rozmawia z mieszkańcami. Jak zawsze przy podejmowaniu takich decyzji część mieszkańców będzie za a część przeciw. My musimy utrzymać to co mamy i budować nową infrastrukturę- drogi, wodociągi, chodniki, oświetlenie uliczne, gdyż tego oczekuje społeczeństwo. Musimy utrzymywać szkoły. Dyskutujemy skąd wziąć środki na to wszystko. Niech ktoś powie, skąd na to wszystko brać? Łatwo powiedzieć nie. Wcześniej była planowana ferma nerek – mieszkańcy się nie zgodzili, miały powstać wiatraki na Skarszewie, też nie wyszło. Prosi o argumenty na zastępcze dochody. Nie mówcie, że jakoś będzie. Nie dajecie żadnej propozycji. Co raz więcej energii zużywamy w gospodarstwach. Musimy ją jakoś pozyskiwać, nie dajecie żadnego zamiennika.

Przewodniczący Rady P. Paczesny zauważył, że nie zaprosił gości po to by tak silnie

lobbowali przeciwko wiatrakom. Uczestniczył w spotkaniu w Starym Jarosławiu. Występujące tam osoby uświadamiały o ich szkodliwym oddziaływaniu na otoczenie. W internecie można znaleźć wiele opracowań dotyczących szkodliwości ultradźwięków na zdrowie i otoczenie, że jest ujemne, to o tym się czyta. Prosi także, by nie atakować gości o to, by nam wskazywali drogi rozwiązania naszych problemów. Gości zaprosił w celu wskazania nam szkodliwości oddziaływania na zdrowie ludzkie. Wie, że takie jest. Ultradźwięki negatywnie oddziałują na organizmy żywe. Niewielu chce o tym słuchać gdyż pieniądź przeważa. Na zachodzie już są badania w tym kierunku. Zmiany nie będą widoczne w najbliższych 10 latach. To będą zmiany zauważalne w następnych pokoleniach. Medycyna już widzi negatywne skutki. Prosi, by nie atakować zaproszonych gości za to, że są przeciwni wiatrakom. Gdybyśmy zaprosili drugą stronę (zwolenników) to byłaby tu równowaga. Prosi o zachowanie zdrowego rozsądku przez Radnych. Nie róbmy nic przeciwko mieszkańcom. Mieszkańcy są za tą inwestycją, ale pod pewnymi warunkami – odległość. Musimy zachować się fajr wobec mieszkańców. Sądzi, że wtedy gmina będzie miała dochody z tej inwestycji. Sądzi, że nie odstraszymy inwestora. Uważa, że na wnioskowanym terenie zmieści się powyżej 10 wiatraków.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski uważa, że obecnie nie znamy opinii większości mieszkańców. Uważa, że konsultacje przedstawiają prawdziwy obraz. Jego zdaniem należy dać mieszkańcom prawo wyboru.

Radna D. Hańczyk zauważyła, że były Wójt zaprosił mieszkańców do Postomina. Pod urzędem odbyło się spotkanie z mieszkańcami, nie chodzili od domu do domu. Wypowiedzi mieszkańców były negatywne.

Pan S. Olik zwrócił uwagę, że zbierając podpisy przeciw tej inwestycji, zebrali podpisy wśród mieszkańców Gałęzowa i Niepogledzia. Nie zbierali wśród mieszkańców Kotowa czy Motarzyna, a tam jest także duża grupa przeciwników. Oświadczenia złożyli rolnicy, którzy mają duże arealy rolne. Prosi, by to wziąć pod uwagę.

Radna W. Masłyk uważa, że należy się zastanowić, czy my chcemy wchodzić w wiatraki, czy chcemy pozostać zieloną gminą? W Starym Jarosławiu bywa, gdyż ma rodzinę. Rozmawiają na te tematy. Mieszkańcom z tytułu wiatraków obiecano profity. Mieszkańcy nic nie otrzymali. Miejscowość nic się nie zmieniła, nie ma żadnego rozwoju tej miejscowości. Niedawno była u znajomych w Dani. Tam także dużo wiatraków – wiatrak na wiatraku. Rozmawiała na ten temat. Mieszkańcy wywalczyli tam duże profity (drogi, szkoły). Twierdzi, że te profity są kosztem tych inwestycji. Nie wiedzą jaką decyzję podjęliby teraz. Im w Borzęcinie także Gmina 6 lat temu obiecała profity przy podejmowaniu decyzji o budowie w ich miejscowości budynku socjalnego. Obiecano, że nie zostaną sami. Zostali sami z problemem i bez profitów. Gminy Kobylnica i Słupsk rozwijają się. Na terenie naszej gminy nie ma wielkiego przemysłu. Może kiedyś dzięki temu, że u nas nie będzie wiatraków będziemy gminą atrakcyjną?

Wiceprzewodniczący rRdy K. Badowski zwraca się z pytaniem, czy można podjąć uchwałę, która zapewni miejscowościom, w których powstaną wiatraki dodatkowe profity na dodatkowe inwestycje w zamian za uciążliwość?

Skarbnik zauważył, że zna Stary Jarosław i nie zgadza się, że ta miejscowość nie ma profitów z tytułu wiatraków od Gminy. Położono tam nowy dywanik na drodze, pobudowano chodniki, kompleks sportowy przy szkole. Jego zdaniem ta miejscowość się rozwija. Poinformował, że jest możliwość zapisania w WPF dodatkowych inwestycji dla sołectw, które będą miały wiatraki, jako rekompensatę. Można wpisać konkretne inwestycje wraz z kwotami.

Pan S. Olik poinformował, że ma zdjęcia z tej miejscowości i nie ma tam tam dróg, o których mówił przedmówca. Infrastruktura jest zła.

Pani G. Marcinkiewicz zwróciła uwagę, że Skarbnik mówił o drodze wojewódzkiej

z Darłowa do Sławna. Jej modernizacja nie ma nic wspólnego z wiatrakami. Poinformowała, że miał powstać fundusz wiatrakowy. Miały z niego środki na inwestycje otrzymywać te wioski, które zgodzą się na dostawienie wiatraków. Te fundusze, to coś co nie ma umocowania prawnego. Nic takiego jednak nie powstało. Uważa, że żyją tam jak w piekle. Jej zdaniem p. Badowski lobbuje za wiatrakami. Uważa, że jeżeli zadaje jej pytanie skąd gmina ma wziąć pieniądze na rozwój, to ona się zastanawia dlaczego on startował na Radnego. Jako właścicielka gospodarstw agroturystycznych miała podpisane umowy z turystami zagranicznymi. Jak tylko powstały wiatraki umowy zostały zerwane.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski prosi o dyskusję na temat a nie na temat jej sytuacji. Prosi o zgłaszanie się do odpowiedzi.

Pani G. Marcinkowska stwierdziła, że nie ma sensu zabierać głosu, gdyż jest on jej odbierany. Uważa, że powinna opuścić salę.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że dla zachowania porządku prosi o wcześniejsze zgłaszanie się.

Pani G. Marcinkowska ponownie stwierdziła, że Przewodniczący Obrad lobbuje za wiatrakami. Zastanawia się po co kandydował na Radnego skoro nie wie skąd wziąć pieniądze na dalszy rozwój gminy?

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że nie lobbuje za wiatrakami i bardzo prosi, by takich oskarżeń nie rzucać.

Pan. R. Kalisz poinformował, że chce obalić twierdzenie, że jak nie będzie tam wiatraków, to już nic innego nie będzie i zostanie skansen i zielona wieś. Twierdzi, że tak mówią inwestorzy, którzy są zainteresowani czerpaniem korzyści z wiatraków. Podkreśla, że są inne możliwości pozyskiwania energii zielonej w tym obszarze. Unia dofinansowuje inne formy jej pozyskiwania. Wiatraki są najbardziej agresywną formą jej pozyskania. Jak już wspominał można ją pozyskiwać za pomocą wiatraków pionowych czy fotowoltaiki, biogazowni, źródeł geotermalnych czy energii wodnej. Ludzie nie wiedzą także, że mogą sami dla swoich potrzeb produkować prąd a nadwyżkę sprzedawać bez konieczności budowy linii przesyłu.

Pani H. Obacz poinformowała, że złożyła pismo – protest przeciwko budowie wiatraków w imieniu mieszkańców m. Kotowo. Prosi, by Radni się z nim zapoznali. Zwraca uwagę na warunki przyrodnicze tego terenu i środowisko lokalizacji wielu gatunków ptaków.

Pan B. Breszka –Radny Rady Miejskiej w Darłowie zauważył, że dziwi się postawie Przewodniczącego Obrad. Zastanawia się jak można osoby, które są przeciwnikami wiatraków uważać za osoby, które są przeciwko rozwojowi gminy? Jest także zaskoczony formą prowadzenia dyskusji, ale to nie jego sprawa. Podobała mu się wypowiedź Przewodniczącego Rady, odnośnie osiągnięcia consensusu z mieszkańcami w sprawie odległości. Jeśli mieszkańcy się zgodzą, to uważa, że można pójść tą drogą. Należy jednak pamiętać, że gdy te wiatraki powstaną to na Radę – na Was spadnie cała odpowiedzialność. Prosi, by pamiętać, że społeczeństwo może Radnych pozbawić mandatu zaufania. Namawia do konsultacji z mieszkańcami, bo to oni wiedzą, co jest najlepsze, a nie Pan. Uważa, że jednodniowe, czy nawet jednodniowe wyjazdy pod wiatrak nic nie dają. Gmina miejska Darłowo jest otoczona 112 turbinami wiatrowymi. Z punktu turystycznego dla nich to nie jest fajna rzecz. Nie chcieli wiatraków. Wiatraki na Cisowie pozbawiły ich rozwoju turystycznego. Tu wy jesteście gospodarzami. Szanuje to, ale jego emocjonalna wypowiedź jest związana z wypowiedziami Przewodniczącego Obrad. Nie podoba mu się ton wypowiedzi – to nie jest fajne. Odnośnie wypowiedzi p. Sekretarza, zgadza się, że wpadną pieniądze z podatków, ale prosi by się zastanowić. Wszystko można zapisać. Profity też, ale prosi by pamiętać, że każdą uchwałę można zmienić. Uważa, że te pieniądze tam nie trafią. Życzy pomyślnego rozwiązania tego konfliktu. Rozumie panią Wójt. Zapoznał się w internecie z sytuacją gminy. Zna jej

zdolność finansową. Namawia do dogadania się z mieszkańcami. Zapewnił, że łatwiej się będzie rządziło gdy się będzie szło razem. Wiatraki, jego zdaniem, to nie jest przyszłość i rozwój tej gminy. Może dla tej gminy jest to konieczność z punktu finansowego? Jeżeli tak, to zróbcie to razem z mieszkańcami.

Wiceprzewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że każdy ma swój styl prowadzenia. Przeprasił, jeżeli coś było nie tak, on dopiero się uczy. Zauważył, że gmina miejska Darłowo nie ma wpływów z wiatraków i są dla was przeszkodą. Przyjeżdża do was mniej turystów. Zapewnił, że nie robi żadnego lobby wiatrakom. Mieszka w zupełnie innej części gminy. Uważa, że jeżeli w jego okolicy byłyby możliwości lokalizacji wiatraków, to dyskutowałby z mieszkańcami i ich przekonywał. Ma pomysł na zorganizowanie referendum w tej sprawie. Jako człowiek i Radny stara się dotrzymywać danego słowa. Sądzi, że pozostali Radni też. Jeżeli obiecują, że w ślad za wiatrakami do miejscowości, w których zostaną ulokowane pójdą pieniądze, to tak będzie.

Pan B. Breszka podkreślił, że to nie jest jego problem. Gmina Darłowo ma 112 turbin i 7,5 mln zł podatku. Pieniądze z wiatraków nie oznaczają rozkwitu inwestycji. Gmina ma pieniądze i problemy ludzkie.

Wójt zauważyła, że spotkaliśmy się, by rozmawiać kto jest za a kto przeciw tej inwestycji. To, że Gmina ma problemy finansowe jest rzeczą znaną ale to nie znaczy, że Gmina za wszelką cenę, nawet wbrew mieszkańcom, będzie chciała przystąpić do stawiania wiatraków. W tej kwestii nie zmieniła zdania. Nie będzie nic robiła wbrew woli mieszkańców. Taka jest rola włodarza. Musimy wypracować consensus. Gmina bez wpływów nie może się rozwijać. Nikt jednak nie twierdzi, że wiatraki są jedyną formą – kierunkiem rozwoju gminy. Wszyscy szukamy możliwości rozwiązania problemów finansowych i rozwoju gminy. Rozumie dzisiejsze emocje związane z tą dyskusją. Sądzi, że są one związane ze sposobem w jaki chciano ten problem załatwić w poprzedniej kadencji, gdy mieszkańcy czuli się oszukiwani. Dzisiejsza dyskusja miała być otwarta. Jawnie mieliśmy się wypowiadać i szukać argumentów za i przeciw tej inwestycji. Z tego, co wie w Radzie nie ma lobbystów wiatrakowych. To, że się mówi, że chcielibyśmy mieć wpływy z wiatraków nie jest jednoznaczne z tym, że się jest lobbystą wiatraków. Pozyskiwanie energii odnawialnej ze słońca jest w naszym rejonie raczej niemożliwe, gdyż nie leżymy w strefie nasłonecznienia. Wiatry akurat mamy i możemy w taki sposób pozyskiwania energii inwestować, ale to wcale nie oznacza, że wiatraki muszą tu powstać. To jest jeden z elementów naszego rozwoju, który rozważamy. Zapewniła, że nikt na siłę nie będzie stawiał wiatraków. Nie chcemy pogorszyć sytuacji bytowej mieszkańców mieszkających najbliżej planowanej inwestycji. Nie chce dyskusji na „wysokich” tonach, gdyż żadne decyzje nie zostały jeszcze podjęte. Dyskutujemy, gdyż nie wiemy, czy mamy angażować pracowników w dalszy etap planistyczny, czy angażować środki publiczne w dalsze prace, które wcale nie są małe. Podziękowała za udział w dyskusji. Waży, to co mówią dyskutanci, a zwłaszcza na ich odczucia w tej materii. Jeżeli natomiast chodzi o lokalizację farm wiatrowych to problemem jest także lokalizacja tarczy antyrakietowej. Dzisiaj dyskutujemy nad tym w jakim kierunku pójść.

Pan. T. Bola podziękował za wysłuchanie wszystkich argumentów. Zgadza się, że są lobby za i przeciw. Dotyczy to nie tylko inwestycji wiatrowych. Na wszystko można znaleźć argumenty (fotowoltaika, biogazownie), że są szkodliwe, można przytoczyć mnóstwo analiz naukowych. Boli go, że Radni są obrażani i pomawiani o lobbowanie. On jako mieszkaniec Budowa też o to jest pomawiany pomimo, że nie ma ziemi. Uważa, że należy wziąć pod uwagę interes Gminy. Wie jak trudno rządzi się w Gminie, w której brakuje pieniędzy, jak ciężko podejmować decyzje i jak niektóre bolą mieszkańców. Zaapelował do Radnych o rozsądek i wnikliwą analizę argumentów za i przeciw. Uważa, że należy dalej rozmawiać z inwestorem, który jego zdaniem, już i tak poszedł na ustępstwa, których

strona przeciwna nie akceptuje. Im więcej inwestor ustępuje tym bardziej jest naciskany. Jest za rozpoczęciem dalszych prac ale zgodnie z prawem. Prosi o rozsądek i świadomość, że nie wszyscy mieszkańcy są przeciw tej inwestycji. Są też tacy mieszkańcy, którzy są za i widzą korzyści dla naszej miejscowości. Zauważył, że w naszej gminie nie ma za dużo możliwości rozwoju. Agroturystyka się nie rozwinie, bo nie ma co oglądać. Zwraca się z pytaniem, czy Radni wiedzą w co można u nas inwestować, co się sprzeda a co nie? To jest jego prywatne zdanie, on nie lobbuje i zapewnia, że w tej opinii nie jest odosobniony.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zauważył, że na dzisiejszym posiedzeniu było dużo dyskusji gości. Prosi, by teraz wypowiedzieli się Radni w jakim kierunku chcą, by Gmina miała pójść.

Radny R. Cech uważa, że najważniejsze jest zdanie mieszkańców. Zwrócił się z pytaniem, czy wiemy ilu mieszkańców jest za a ilu przeciw?

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zwrócił się z zapytaniem, czy można zrobić powtórne konsultacje społeczne względem obszaru wskazanego w studium pod wiatraki? Uważa, że należy przedstawić mieszkańcom dwie opcje lokalizacji wiatraków:

1) 1 km od najbliższej zabudowy – mniejsza uciążliwość dla mieszkańców, ale bez dodatkowych środków dla miejscowości do funduszu sołectkiego.

2) wersja p. inwestor.

Jeżeli mieszkańcy zgodzą się na wersję p. inwestor (mniejsza odległość od zabudowy) to dostaną, tak jak rozmawialiśmy jakiś 1% od wpływów. Jeżeli stanęło by 10 wiatraków to wpływ do urzędu wyniesie około 1 mln zł, co da dla tej miejscowości zwiększenie Funduszu Sołectkiego o 10 tys. zł.

Radna B. Sikora uważa, że jest to przekupstwo.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zauważył, że to będzie wola mieszkańców. Te dodatkowe środki należy traktować jako rekompensatę za uciążliwość. To jest jego pomysł. Uważa, że należy wyjaśnić z prawnikami w jakiej formie można to zrobić, by dać mieszkańcom prawo wyboru.

Radny P. Pałubicki zauważył, że już w poprzedniej kadencji był zwolennikiem rekompensat za uciążliwość dla sołectw w przypadku postawienia wiatraków na ich obszarze. Uważa, że powinna powstać uchwała globalna, bez względu na ilość wiatraków. Zwraca się z pytaniem, czy jest możliwa rekompensata dla sołectw z tytułu usytuowania tam wiatraka, określając ile wpłynie z tego tytułu do danego sołectwa dodatkowo do dyspozycji sołtysa i rad sołectkich? Czy to jest możliwe prawnie? - jeżeli tak to ją stwórzmy. Uważa, że jeżeli taka uchwała by funkcjonowała to część sołectw sama wskazywałaby tereny pod wiatraki w zamian za dodatkowe środki do budżetu ich sołectw. Sądzi, że gdyby tak uchwała była podjęta, to mieszkańcy Budowa, przy konsultacjach czy referendum (cała gmina) nie powiedzieli by „nie” dla tej inwestycji. My proponujemy dwa rozwiązania: 1. propozycja p. inwestor – 17 wiatraków w odległości mniejszej niż 1 km od zabudowań. 2) odsunięcie najbliższych wiatraków na odległość nie mniejszą niż 1km od zabudowań – może 10 wiatraków. Może pojawi się trzecia propozycja, która zadowoli mieszkańców. To jest to, co on mówi od początku. Uchwała nie będzie dotyczyła tylko Budowa ale globalnie całej gminy i nie będzie promowania sołectwa. Jeżeli w wiosce powstanie 10 wiatraków, to wioska otrzyma np. 50 tys. zł do budżetu sołectkiego więcej, ale musi być wola mieszkańców. My jako Rada, jak będziemy widzieć, że większość mieszkańców jest przeciw inwestycji, będziemy głosować zgodnie z Waszą wolą a nie przeciw niej. Nie jesteśmy lobbystami a wielokrotnie takie zarzuty padają. Uważa, że jego wniosek i K. Badowskiego jest do dalszej dyskusji. Wszyscy mamy na uwadze dobro całej naszej gminy.

P. G. Megger zwróciła się z zapytaniem, czy ona ma poświęcić zdrowie dla dobra gminy?

Jeżeli Budowo dostanie 50 tys. dodatkowo to nie będzie miało dla niej znaczenia, gdyż ona zdrowia nie kupi. Co jej dadzą te pieniądze jeżeli nie będzie miała zdrowia?

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zauważył, że Radni wszystko rozumieją dlatego chcą, by mieszkańcy zdecydowali o tej inwestycji.

P. G. Megger zauważyła, że jej życzeniem jest, by w tych zebraniach uczestniczyli trzeźwi mieszkańcy, a nie tak jak na wyborach sołtysa.

Sekretarz stwierdził, że Gmina może przeprowadzić konsultacje społeczne w dowolnym temacie i czasie. Zakres konsultacji jest także do ustalenia przez Wójta, nie widzi problemu. Co do podjęcia uchwały to sprawdzi czy jest taka możliwość. Uważa, że mamy inne możliwości gratyfikacyjne, może to być np. zapis w WPF czy podwyższenie corocznie funduszu sołectkiego (do końca czerwca każdego roku) od momentu, gdy realnie zaczną pojawiać się wpływy z tytułu wiatraków do budżetu gminy. Możliwości są, on jest zwolennikiem umów dzentelmeńskich.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski stwierdził, że nie chce, by jego wniosek poszedł w formie uchwały. Budowo jest indywidualnym przypadkiem.

Wójt zauważyła, że to nie jest indywidualny przypadek na terenie gminy.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zauważył, że w dniu dzisiejszym dyskutujemy nad tematem Budowa, każdą sytuację należy rozpatrywać indywidualnie. Uważa, że jako Rada powinniśmy w konsultacjach zaproponować konkretne rozwiązania.

1. propozycja p. inwestor,

2. określimy odległość wiatraka od najbliższego zabudowania na 1 km, celem rozpoznania woli mieszkańców w tej materii.

Może mieszkańcy chcą trzeciego rozwiązania?

P. A. Olik stwierdziła, że tak. Trzeci wariant powinien brzmieć „żadnego”.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zauważył, że jako przeciwnicy mają swoją wizję i ją dodadzą do opcji zaproponowanych w konsultacjach. Zwrócił się zapytaniem, czy tak można zrobić?

Sekretarz poinformował, że tak.

Radna B. Sikora zwróciła się zapytaniem, czy w gminie obowiązuje, ta sprzed kilku lat, uchwała o konsultacjach społecznych?

Sekretarz poinformował, że tak.

Pani A. Olik zwraca się z pytaniem, dlaczego ma zarabiać inwestor? Uważa, że mieszkańcy mogą zawalczyć o energetykę prosumencką i postawić wiatraki dla własnych potrzeb. Zastanawia się, dlaczego gmina chce inwestować w duże farmy przemysłowe? Zwraca się z pytaniem, czy gmina byłaby skłonna pomóc założyć spółdzielnię czy napisać projekt na energetykę prosumencką (fotowoltaika, źródła geotermalne)?

Radny W. Leśniewski zauważył, że rozważamy ofertę jaką otrzymaliśmy. Jeżeli otrzymamy ofertę z innej firmy na produkcję energii z innych źródeł to będziemy ją rozważać. Na razie nie mamy innych ofert. Zwraca się z pytaniem, kto da gwarancję, że człowiek będzie żył dłużej – wiecznie jeżeli w pobliżu nie będzie wiatraków? Każdy z nas umrze. Przedstawicie swoje wyobrażenia o wiatrakach przeciw ofercie, która wpłynęła do urzędu. Gmina jest terenem popegeerowskim, na wszystko brakuje pieniędzy. Zobaczcie ile osób stoi po zasiłki w OPS. Każda dodatkowa kwota do budżetu, to możliwość wybudowania dodatkowej drogi, chodnika, oświetlenia. Jak nic nie będziemy robić, to nic nie będziemy mieli.

Pani A. Olik zauważyła, że Gmina z tytułu podatku od wiatraków, jeżeli powstaną, otrzyma 1,2 mln zł podatku. Zwraca się z pytaniem, co robi gmina jak ludzie zaczną występować z roszczeniami o odszkodowania?

Radny W. Leśniewski zwrócił się zapytaniem, o jakich odszkodowaniach mowa?

Pani A. Olik poinformowała, że o odszkodowaniach z tytułu spadku wartości nieruchomości. Takie procesy już w Polsce się toczą.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zauważył, że mieszkańcy mają takie prawo.

Radny P. Pałubicki odnośnie „małej energetyki” zauważył, że małe wiatraki wytwarzające prąd do 3 kW są preferowane w naszym kraju. Są to wiatraki produkujące prąd na potrzeby gospodarstwa domowego. Zwraca uwagę, że potrzeba 1000 wiatraków o mocy 2kw, by osiągnąć moc 1 dużej turbiny. Nie wyobraża sobie miejscowości z taką ilością wiatraków na dachu. Nie widzi w tym żadnej ekonomii. Koszt budowy jednej turbiny to 25 tys. zł. Inwestor w tym przypadku może liczyć na dofinansowanie w wysokości 40%. Jeżeli chodzi o ekonomię to zauważył, że taka mała turbina kosztuje 25 tys. zł. Zwraca się z pytaniem, kiedy ten koszt zwróci się inwestorowi? Zwraca także uwagę, że z tych wiatraków Gmina nie będzie miała żadnego dochodu, a z dużej turbiny będzie podatek. On jest za uchwałą globalną w sprawie rekompensat za uciążliwość a dopiero później za przeprowadzeniem konsultacji. Uważa, że jest to bardziej bezpieczne rozwiązanie.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski uważa, że taką uchwałą będzie można podjąć, gdy zostanie uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego pod inwestycję w Budowa. Rozumie intencję przedmówcy. Zwraca uwagę, że Radni mówią o stałej rekompensacie dla mieszkańców miejscowości, w których staną wiatraki. Uważa, że to nie jest tak, że następna Rada, po uchwaleniu planu, wszystko cofnie. Tu na sali jesteśmy Radą a nie Pałubickim czy Badowskim i decydujemy o tym, co Ci mieszkańcy dostaną. Nie jesteśmy tu pojedynczymi osobami, jesteśmy Radą i bierzemy odpowiedzialność za to co obiecujemy.

Radny P. Pałubicki zauważył, że już w poprzedniej kadencji była uchwała intencyjna, która mówiła o 27 wiatrakach. Teraz koncepcja się zmieniała. Ta Rada nie może wypowiadać się za przyszłe Rady Gminy.

Radny M. Olech zauważył, że uczestniczył w konsultacjach z mieszkańcami Budowa. Zwraca uwagę, że Radni nie są przeciwni mieszkańcom. Ten temat drążony jest już drugą kadencją. Nie jesteśmy Państwu przeciwni. Jako Radni stoimy przed dylematem. Państwo nie dążycie do kompromisu, jesteście zaborczy i przeciwni tej inwestycji, zmieniacie zdanie. Wasza postawa nam nie pomaga. Prosi, by zdali sobie sprawę z tego, że Radni muszą dbać o całą gminę. Odnośnie programu „prosument” uważa, że ten program sam się wykończył. Cała wyprodukowana energia w ramach tego programu ma być zużyta do potrzeb własnych inwestora. Zauważył, że Radni oczekują od mieszkańców jasnej deklaracji. Ma dylemat, co zrobić w przyszłości. Jako Radny nie chce, by wiatraki poróżniły Radę z mieszkańcami Budowa. Sądzi, że 70% mieszkańców nie odrzuci tej oferty. Prosi o rozmowę a nie o wywody. Były deklaracje, że schodzimy z pewnej ilości wiatraków Pani też była przy tym obecna. Później wycofaliście się z tego.

Pani A. Olik zauważyła, że cały czas podtrzymują zdanie, że odległość ma wynosić 2 – 3 km. Nie są przeciwni inwestycjom wiatrowym, ale chcą by zachować taką odległość. Jeżeli są jakieś podpisane deklaracje, to chciałaby je zobaczyć.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zauważył, że poznaliśmy już wolę mieszkańców. Uważa, że należy zakończyć dyskusję na argumenty, które wszyscy znamy. Taka dyskusja do niczego nie doprowadzi. Musimy zastanowić się, co dalej. Jestem za przeprowadzenie konsultacji społecznych, z wyłożoną dokumentacją, w których będą uczestniczyć mieszkańcy Budowa. Mieszkańcy dostaną trzy opcje do wyboru: 1) propozycja p. inwestor, 2) oddalenie na 1 km, 3) wola mieszkańców Budowa. Mieszkańcy będą podpisywać się z imienia i nazwiska.

Sekretarz zauważył, że konsultacje są raczej anonimowe. Sprawdzi to jeszcze w uchwale. Uważa, że konsultacje z tymi opcjami wskażą nam nie tylko przeciwników tej inwestycji. Sądzi, że tymi konsultacjami należy objąć także miejscowości sąsiednie, na które ta

inwestycja będzie oddziaływać. Jeżeli mowa o odległości, to zwraca uwagę, że inwestor też musi kalkulować. Przy wprowadzeniu odległości 2 – 3 km od zabudowań inwestor będzie miał utrudniony dostęp do infrastruktury drogowej czy linii energetycznych. Jeżeli będziemy żądać coraz dalszego osunięcia inwestycji, to może się okazać, że rachunek ekonomiczny inwestora nie będzie dla niego korzystny i mimo, że będziemy mieli plan to on nie będzie zainteresowany już inwestycją i plan pozostanie bez konsumpcji.

Pan K. Żukowski zauważył, że na terenie naszej gminy brak jest takich odległych na 2 – 3 km od zabudowań lokalizacji. Jest to nierealne. Zaporą w lokalizacji jest także las oraz inne uwarunkowania.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zastanawia się, czy inne miejscowości włączyć do konsultacji. Prosi, by mieszkańcy Budowa zastanowili się nad tym? Wy jesteście przeciw, a jak oni będą za i Was przegłosują?

Pani A. Olik prosi o spotkanie za 2 tygodnie, na którym przedstawią swoje stanowisko.

**Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski postawił wniosek o przeprowadzenie konsultacji.** Proponuje następujące warianty:

1. Propozycja pani inwestor (odległość 580 m od zabudowy)
2. Oddalenie wiatraków na odległość 1 km od najbliższej zabudowy
3. Nie zgadzamy się na wiatraki.

Prosi Radnych o zajęcie stanowiska.

Przewodniczący Rady P. Paczesny uważa, że jest to wniosek do przyjęcia. Konsultacje zarządza Wójt. Prosi, by zastanowić się jaka będzie frekwencja. Zwolennicy inwestycji zrobią wszystko by przeforsować swoją opcję. Zebranie będzie ciężkie do przeprowadzenia, gdyż będziecie się kłócić. Odpowiedzcie, czy ten 1 km jest do zaakceptowania przez mieszkańców, czy chcecie tych konsultacji? Godząc się na konsultacje ryzykujecie, że zwolennicy zbiorą większość.

Pani A. Olik zauważyła, że nie mogą się wypowiadać za całą (800 mieszkańców ) społeczność miejscowości. Jako Stowarzyszenie mówimy „nie” tej inwestycji.

Pan S. Olik uważa, że jak będzie zgoda na 17 wiatraków, to przyjdzie następny inwestor i dostawi kolejne. Takie przykłady padały na tej sali.

Pan K. Żukowski prosi, by nie powoływać się na przykłady z innych gmin. Tu nie ma takiej możliwości. Przy takiej próbie musi być uruchomiona nowa procedura.

Radny W. Nierychlewski zastanawia się, skąd wzięta się odległość 2 – 3 km od najbliższej zabudowy? W opracowaniach, z jakimi się zapoznał, w Europie Zachodniej (Francja, Holandia) wiatraki stawia się w odległości około 1,5 km od zabudowań. My wszyscy dbamy o zdrowie. Gdyby on miał do wyboru pobyt w szpitalu z uwagi na stan zdrowia a wyjazd w sprawie wiatraków do innej gminy, to na pewno wybrałby pobyt w szpitalu. Twierdzi, że choroby jej związane są z stojącymi tam wiatrakami. Jego żona nie mieszka przy wiatrakach a też ma bajpasy. Uważa, że ta Pani zawsze będzie mówiła „nie” inwestycjom wiatrowym, nawet gdyby jej leciała złota manna z nieba. Zauważył, że każde urządzenie elektryczne wytwarza ultradźwięki. Zadał pytanie dlaczego p. Olik używa telefonu komórkowego. Uważa, że mieszkańcy Budowa, jak wygrają z wiatrakami, dążyć będą do likwidacji słupów energetycznych.

Pani A. Olik zauważyła, że na dzień dzisiejszy im wiatraki nie przeszkadzają, bo ich nie ma. Jak będą ona i jej dzieci będą tam musiały mieszkać, radny nie. Pan na to kładzie „lachę”. Mieszkańcy Dębnicy robią szum o wieżę telefoniczną. Uważa, że Budowo jest ostatnią, prawie zaoraną miejscowością.

Radny W. Nierychlewski poinformował, że to nie tak, że mu „lata”, czy tam powstaną wiatraki. Zwrócił się z zapytaniem, czy p. Olik była pod wiatrakami?

P. A. Olik poinformowała, że tak.

Radny M. Batóg zauważył, że sąsiednie miejscowości też powinny brać udział



w konsultacjach społecznych. Dotyczy to mieszkańców Gałęzowa, Niepogłędzia, Jawor i Kotowa.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski uważa, że najlepiej zrobić referendum dla całej gminy lub tylko konsultacje dla mieszkańców Budowa. Mieszkańcy Gogolewa, Gogolewka i innych miejscowości też będą widzieć te wiatraki.

Przewodniczący Rady P. Paczesny uważa, że należy zrobić konsultacje społeczne tylko dla mieszkańców Budowa, gdyż ich ten problem dotyczy.

Radny P. Pałubicki zauważył, że jak były robione konsultacje to cały teren był ujęty w studium pod wiatraki. Uważa, że wyłączenie strony południowej ze studium pod inwestycje wiatrowe jest kompromisem. Uważa, że należy instytucjom opiniującym pozostawić ocenę wpływu tej inwestycji na środowisko. W tej chwili WSzW też musi wypowiedzieć się w sprawie tej inwestycji z uwagi na lokalizację tarczy antyrakietowej. Sądzi, że z uwagi na skupiska żurawi oraz korytarze przelotów ptaków Park Krajobrazowy oraz RDOŚ nie pozwolą uzgodnić tych planów. Uważa, że należy pójść dalej z tym planem.

Pani A. Olik stwierdziła, że zarzuca się mieszkańcom, że wycofali się z wcześniejszych uzgodnień ale ona zadaje pytanie, kto wiedział, że taka inwestycja ma być? Zgodę na tę inwestycję podpisał p. Nowicki – sołtys bez konsultacji ze społeczeństwem.

Sekretarz poinformował, że temat zostanie załatwiony. Uważa, że nie ma podstaw pytać mieszkańców Jawor. Obawia się, że przyjdą oponenti z innych sąsiednich miejscowości i będą podważać wyniki konsultacji. Konsultacje są dobrą wolą, by poznać stanowisko mieszkańców. Plan rozstrzygnie wątpliwości.

Radny P. Pałubicki uważa, że należy takie konsultacje przeprowadzić w obrębie geodezyjnym Budowa, by uniknąć takiej sytuacji jak jest teraz z planem dla Dobieszewa, gdzie mieszkańcy Łabiszewa podważają przebieg konsultacji, gdyż nie byli nimi objęci.

Sekretarz prosi o informację w jakiej odległości od inwestycji mają być konsultacje. Uważa, że w Jaworach powinny się odbyć.

Pan. K. Żukowski obawia się, że konsultacje w całym obrębie mogą zagmatwać wyniki konsultacji, gdyż mieszkańcy Budowa mogą się zmobilizować i powiedzieć „nie” inwestycji a pozostali być za tą inwestycją w kontekście dochodów dla gminy, a więc i dla ich miejscowości. Istnieje ryzyko, że mieszkańcy mogą zostać przegłosowani.

Radny P. Pałubicki zauważył, że konsultacje to jest tylko opinia. Konsultacja musi się odbyć a Rada Gminy ma podjąć decyzję.

Sekretarz zwraca uwagę, że należy rozróżnić dwa rodzaje konsultacji. Konsultacje społeczne to dobra wola Wójta. Wójt zarządzeniem je wprowadza – zarządza w celu poznania stanowiska mieszkańców w danym temacie. Jest to opinia w jakim kierunku pójść. Czym innym są konsultacje w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego. Tu wnosi się wnioski i uwagi, które wymagają rozstrzygnięcia w gotowym produkcie jakim jest plan. Teraz chcemy poznać zdanie mieszkańców, czy jest sensowny kierunek jeżeli chodzi o energetykę odnawialną. Będzie to opinia nie tylko dla pani Wójt, ale także dla Radnych, czy mieszkańcy widzą możliwość powstania wiatraków.

Wójt zauważyła, że jeżeli nie będzie akceptacji mieszkańców, to nie widzi sensu wchodzenia w to. Nie chce pytać, konsultować jeżeli będzie jasna sytuacja.

Radny P. Pałubicki zwraca uwagę, że mówimy o ok. 1 mln dochodu z tej inwestycji. Jest to tylko albo aż. Spotkaniu towarzyszy dużo emocji, zastanawia się, czy warto w to wchodzić?

Wójt zauważyła, że pyta w kontekście, co dalej? Angażować pracowników i środki publiczne, czy wstrzymać dalsze prace. Widzimy wiele przeszkód dla tej inwestycji. Teraz angażujemy środki w wysokości 30 tys. zł.

Radna B. Sikora pyta, co dalej jeżeli plan jest już opracowany?

Sekretarz zauważył, że opracowany plan wymaga dostosowania do obecnego studium. Nikt nie zrobi tego w ramach zawartej wcześniej umowy.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski uważa, że konsultacje powinny odbyć się tylko w Budowie. Obawia się dwóch zagrożeń, jeżeli zrobimy konsultacje w szerszym zasięgu. Część powie, że nie ma tam nikogo, to niech mają a pozostali, że jak Budowo ma mieć jakieś korzyści, to my też chcemy. Tylko to sołectwo jest zainteresowane tą inwestycją i ma mieć uciążliwość, więc po co szerzej konsultować?

Sekretarz zauważył, że uciążliwości nie znają granic geodezyjnych ani administracyjnych. Jeżeli wiatraki mają iść w kierunku na Unichowo, to uważa, że należy jeszcze zapytać mieszkańców Jawor.

Radna B. Sikora zwraca uwagę, że inne jest rozchodzenie się fal w otwartej przestrzeni a inne, gdy te fale spotykają na przeszkody, np. las. Zwróciła się z pytaniem, czy nie było w tej sprawie sygnałów od mieszkańców Jawor?

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski poinformował, że nie słyszał o takich sprzeciwach.

Wójt zauważyła, że wszystko zależy od wieku lasu. Las dziś rośnie, a jutro może być wycięty.

Przewodniczący Rady P. Paczesny zwrócił się z pytaniem, czy Rada Gminy jest w stanie zaakceptować stanowisko, aby inwestor postawił te wiatraki, ale w odległości 1 km od zabudowań. Jest to dla niego ważne, z uwagi na odpowiedź jakiej musi udzielić pani inwestor. Prosi o odpowiedź, czy Radni są skłonni przyjąć takie stanowisko.

Radna B. Sikora zwraca uwagę, że dyskutujemy już 3 godziny i kłócimy się. Rozmawiamy o konsultacjach społecznych, a Pan zadaje teraz pytanie, czy zgodzimy się na 1 km?

Przewodniczący Rady P. Paczesny zauważył, że dla niego jest to ważna informacja. Z wielu spotkań wie, że ten 1 km jest do zaakceptowania przez mieszkańców. Rada nie narazi się na działanie wbrew mieszkańcom, ale to jest propozycja do przyjęcia.

Radny M. Olech zauważył, że Radni są wybrani przez mieszkańców, którzy mają w stosunku do nich jakieś oczekiwania. Co on ma powiedzieć wyborcom, jeżeli nie skorzystamy z tej możliwości za jakiś okres? Sporo zrobiliśmy w tej sprawie, druga strona też musi pogodzić się z pewnymi faktami. Mamy swoich wyborców, jest cała Gmina, która ma jakieś oczekiwania.

Radny P. Pałubicki twierdzi, że nie można powiedzieć, że jest „was mniej” i nie macie nic do powiedzenia – tak zabrzmiała Pana wypowiedź, mówiąc o konsultacjach dajemy propozycję. Uważa, że druga propozycja odsunięcia na 1 km może zostać zaakceptowana. Rada powinna zadecydować, czy decyduje się na taką inwestycję przy zachowaniu tej odległości. Taka informacja powinna pójść do pani inwestor. Po uzyskaniu informacji zwrotnej od pani inwestor podejmować dalsze działania planistyczne. Na tym powinniśmy zakończyć nasze dzisiejsze obrady,

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski prosi o przeprowadzenie konsultacji. Tyle się dzisiaj nasłuchał i uważa, że mieszkańcy powinni się w tej sprawie wypowiedzieć.

Przewodniczący Rady P. Paczesny zauważył, że zwołał to posiedzenie w celu wypracowania stanowiska. Większość Radnych była za tym spotkaniem. Chce, by dzisiaj podjąć konkretne stanowisko. Nie chce, by Radni się rozeszli i dalej nie było wiadomo co robić? Należy zdobyć się na odwagę i podjąć stanowisko.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski poinformował, że podtrzymuje swoje stanowisko.

Wójt zauważyła, że z tej dyskusji należy odciąć panią inwestor od planów działań naszej gminy w zakresie energetyki odnawialnej w Budowie. Dzisiaj jest ten inwestor, jutro może pojawić się inny. Jej zależy na dyskusji, czy idziemy z planem w kierunku wiatraków?

Na wnioskowanym terenie może powstać większa lub mniejsza farma wiatrowa. Jeżeli podejmiemy decyzję na „tak”, a pani inwestor wycofa się z zadania, to ona nie widzi

problemu. Będziemy mieli plan i może znajdzie się inny inwestor.

P. M. Buchacz zwrócił uwagę na fakt, że w dyskusji przewija się cały czas problem odsunięcia inwestycji na 1 km od zabudowań. Zauważył, że pani Wójt zna opinię pani inwestor w tej sprawie, gdyż odbyła się rozmowa pani Wójt z panią inwestor. Zwraca się z pytaniem, czy jest możliwość uchwalenia planu o odsunięciu inwestycji na 1 km bez zgody właściciela gruntów?

Sekretarz poinformował, że tak. Gmina może ustalać funkcje dla danych obszarów. Jeżeli chodzi o konsekwencje tych decyzji, to zgodnie z art. 36 pozwala się na dochodzenie roszczeń. Gmina ma władztwo planistyczne. Rozumie to pytanie w kontekście, czy Gmina może uchwalić plan ograniczający inwestora.

Pan M. Buchacz zauważył, że pani inwestor a właściciel gruntów to różne rzeczy. Są powiązani umową. Zwraca się z pytaniem, czy przy ustanowieniu odległości 1 km od zabudowań, właściciel gruntów może złożyć sprzeciw?

Sekretarz zauważył, że dla urzędu stroną jest właściciel gruntów a nie inwestor. Jeżeli właściciel zdecyduje się na dzierżawę to sprawa pomiędzy nim a inwestorem. My możemy rozmawiać z właścicielem gruntów.

Pan M. Buchacz stwierdził, że właściciel też nie będzie chciał się zgodzić na odsunięcie tej inwestycji na 1 km od zabudowań.

Przewodniczący Rady P. Paczesny zauważył, że Radni znają jego zdanie, Podtrzymuje odległość 1 km i uważa, że takie stanowisko powinno pójść do pani inwestor i czekać na odpowiedź. Jeżeli będzie zainteresowana postawieniem 5 wiatraków to idziemy w tę inwestycję. Uważa, że przy takiej ilości, to nawet bez konsultacji. Prosi, by Radni byli zdecydowani w działaniu i podtrzymujemy nasze stanowisko konsekwentnie. Uważa, że jest to kompromis do przyjęcia. Prosi o stanowisko.

Radna D. Hańczyk uważa, że ten 1 km jest do przyjęcia.

Pan M. Buchacz zwraca się z pytaniem, czy jeżeli zostanie podjęta decyzja o zachowaniu 1 km odległości, czy za tym pójdą też podpisy, zobowiązania i.t.p.? Czy nie będzie tak, jak poprzednio? Były zobowiązania o wyłączeniu ze studium obszaru. Dokonano tego, miało być fajnie, a teraz okazuje się, że stoimy przed tym samym krokiem.

Przewodniczący Rady P. Paczesny zwraca uwagę, że to nie jest spotkanie biznesowe, to spotkanie wszystkich komisji Rady Gminy.

Wójt zwróciła się z zapytaniem, czy mamy wiedzę, że Radni zmienili zdanie? - czy chodzi o zdanie mieszkańców? Uważa, że Radni są ludźmi odpowiedzialnymi. Posiedzenia są protokołowane.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zwrócił się z pytaniem, ile potrwają konsultacje?

Radna B. Sikora zauważyła, że konsultacje zostały na razie odłożone.

Radny W. Nierychlewski uważa, że skoro mieszkańcy nie są zainteresowani odległością mniejszą niż 1 km to niestety wysłać informację do pani inwestor, że zgadzamy się przy zachowaniu 1 km odległości na tę inwestycję.

Wójt zauważyła, że ta propozycja jest propozycją Rady a nie mieszkańców Budowa. Z mieszkańcami trzeba w tej kwestii rozmawiać.

Przewodniczący Rady P. Paczesny zauważył, że Radni zostali wybrani przez społeczeństwo i powinni mieć odwagę podjąć taką decyzję bez konsultacji.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski poinformował, że w przerwie rozmawiał z p. Nowickim – sołtysiem wsi, który go poinformował, że mieszkańcy nie mają nic przeciwko propozycji pani inwestor. Takie zdanie też prezentował na sali p. Bola. Wśród mieszkańców są różne stanowiska. Stowarzyszenie zgadza się na oddalenie tej inwestycji na 2 km albo rezygnację z jej realizacji. Wersja sołtysa mówi o akceptacji odległości pani inwestor. Uważa, że sołtys jest przedstawicielem Budowa i jego zdanie ma znaczenie.

Radny R. Cech prosi o uszanowanie zdania Radnej z Budowa, która mówi o oddaleniu tej

inwestycji na 1 km.

Radny P. Pałubicki zauważył, że jeżeli teraz nie będzie konsultacji, to muszą się odbyć na etapie przyjmowania planu.

Sekretarz stwierdził, że konsultacje na etapie przyjmowania planu – wyłożenia są jedna z procedur administracyjnych. Muszą się odbyć.

Radna W. Masłyk zwróciła się z zapytaniem, dlaczego nie doszło do powstania farmy w Skarszewie, i co dalej z Dobieszewem?

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski poinformował, że inwestycja w Dobieszewie jest realizowana.

Sekretarz odnośnie inwestycji w Skarszewie poinformował, że był problem administracyjny. Urząd się pospieszył. Wojewoda zakwestionował pewne zapisy i zwrócił do ponownego rozstrzygnięcia. Nie poczekano na kolejne orzeczenia i nadano bieg sprawie dlatego Wojewoda zaskarżył uchwałę.

**Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski zarządził głosowanie nad stanowiskiem Rady dotyczącym odsunięcia najbliższego wiatraka od zabudowań przez inwestora na odległość 1 km. przy planowanej inwestycji „Budowa Farmy Wiatrowej” w Budowie.**

Wynik głosowania:

- a) Komisja Rewizyjna – 3 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących
- b) Komisja Infrastruktury i Budżetu - 2 za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących
- c) Komisja Kultury i Oświaty – 2 za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących.

Radny P. Pałubicki uważa, że należy zmienić zapisy w statucie dotyczące głosowania na komisjach wspólnych, uważa, że powinno być ogólne głosowanie, a nie poszczególnymi komisjami. Będzie łatwiej.

Sekretarz poinformował, że należy powołać komisję statutową.

Wiceprzewodniczący Rady J. Badowski poinformował, że wpłynęło z Gminnego Ośrodka Kultury w Dębnicy Kaszubskiej zaproszenie na 18 kwietnia 2015 roku dla Radnych na rozstrzygnięcie konkursu polegającego na przygotowaniu inscenizacji w ramach realizowanego przez GOK projektu „Moda na niebranie”.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokolowała:  
Teresa Kozdroń-Końska

Wiceprzewodniczący  
Rady Gminy  
/-/Krzysztof Badowski